

# Coco Chanel – projektantka nieznana



ZE STANISŁAWEM KRAJSKIM ROZMAWIA AGATA GARDAS

**Na czym właściwie polega tzw. styl chanelowski?**

– Wydaje się, że Chanel w zasadzie nie wykreowała swojego własnego stylu, ale po prostu odkryła i połączyla pewne obiektywne, najlepsze zasady kobiecego stroju i elegancji. Gdy wkroczyła w świat mody, obowiązywały tam kanony uwydatniające głównie plec i tzw. seksapil. Zakładano, że kobieta jest tylko swego rodzaju ozdobą świata męskiego, istotą, która nie podejmuje praktycznie żadnych prac czy fizycznych czynności. Stroje kobiet były tak skonstruowane, że noszące je osoby miały poważne kłopoty przy schylaniu się, a nawet chodzeniu, nie mówiąc już np. o uprawianiu turystyki czy sportów. Charakteryzował ten ponadto przepych, bogactwo, wielość ozób.

Chanel jako dziecko została oddana do sierocińca prowadzonego przez siostry zakonne. Spędziła pod ich opieką ponad 10 lat. To one dały jej podstawowe i średnie wykształcenie, nauczyły krawiectwa. Do innych szkół już później nie uczęszczała. Wszystko wskazuje zatem na to, że wychowanie katolickie, jakie otrzymała Chanel, miało decydujący wpływ na jej późniejsze koncepcje i wizje. Filozofia ubioru kobiecego zapoczątkowana przez Chanel wprost nawiązuje do funkcjonującego w katolicyzmie założenia dotyczącego człowieczeństwa i godności kobiety.

które spełniają kreacje Chanel: tradycja, skromność, najwyższa jakość. Gdy zaleca się jakieś konkretne stroje, to najczęściej są to ubiory w stylu chanelowskim. Ubierając kobietę na dzień, Chanel odwoływała się w stylu do ubiorów męskich – żakieta, marynarki, wymyślona przez nią sukienka – szmizjerka, która powstała praktycznie z wydłużenia klasycznej męskiej koszuli. W ubiorach wieczorowych Chanel odwoływała oczywiście plecy, ramiona i dekolty, ale z dużym umiem i suknie te nadal były skromne. Tego typu kreacje zalecają dziś na oficjalne wieczorne przyjęcia praktycznie wszystkie podręczniki *savoir-vivre'u* czy choćby biznesowej etykiety.

**W jakiej mierze styl Coco Chanel jest odzwierciedlany we współczesnej modzie?**

– Styl chanelowski to dziś klasyka, wzór elegancji. Obowiązuje zatem w biznesie, dyplomacji, w tzw. wielkim świecie. W modzie przeznaczonej dla masowego odbiorcy, która zerwała z zasadami elegancji, wpływy chanelowskie są coraz mniejsze, ale również występują, przede wszystkim w ubiorach przeznaczonych do pracy – zwłaszcza w kostiumach à la Chanel.

**Coco Chanel łączyły pewne związki z Polską...**

– Najbliższą jej przyjaciółką była Misia Sert, z domu Godebska, córka

słynnego rzeźbiarza Cypriana Godebskiego. Chanel powtarzała często, że wszystko jej zawdzięcza w perspektywie formacji intelektualnej i kulturowej. To tu można doszukiwać się wpływów polskich na styl chanelowski. Tak więc np. jednym z wielkich osiągnięć Chanel była sukienka koktailowa, która miała u góry całkowicie odsłonięte ramiona, a kończyła się lekko poniżej kolan. Sukienki tworzyły żakieci, który powodował, że był to ubiór uniwersalny i skromny. Żakiecie ten kobieta miała zdejmować na wieczór. Jej kreacja przekształcała się wtedy w strój wieczorowy. Zauważmy, że było to bliskie tradycyjnemu strojowi polskich kobiet reprezentujących elity. Polki zawsze ubierały się trochę inaczej niż kobiety Zachodu. Bardzo często bowiem miały godzić obowiązki aktywnej pani domu z obowiązkami towarzyskimi. Poza tym w Polsce kobieta to założenia matka Polka, a nie kokota.

**Dlaczego dziś znajduje się tak wielu krytyków zarówno osoby, jak i twórczości projektantki?**

– Chanel reprezentowała tradycję. Na niej bazowała i potrafiła ją tak modyfikować, by wciąż była aktualna. Działała, kierując się w istocie pewnymi podstawowymi zasadami chrześcijańskimi. Zawsze dawała wyraz swojej wielkiej niechęci do formacji lewicowej i liberalnej. Uczestniczyła nawet w tajnych międzynarodowych zabiegach dyplomatycznych zmierzających

do zerwania podczas II wojny światowej sojuszu aliantów ze stalinowską Rosją, czego lewica jej nigdy nie wybaczyła. Krytykowała ostro wszelkie te zjawisko w modzie, które uderzały w godność kobiety i dobre obyczaje. Była np. zdecydowanym wrogiem spódniczki mini, określając ją ostro jako ubiór dobry dla kobiet lekkich obyczajów. Kobieta chanelowska jest poważna, pełna godności, trzymająca się starych zasad i tradycyjnych wartości, a ponadto... wyzwolona, ale wyzwolona tylko z pewnego obowiązującego na przełomie XIX i XX w. schematu, który sprowadzał kobietę do funkcji związanego z jej płcią. Kobieta chanelowska to bowiem osoba działająca w świecie ramie w ramie z mężczyzną, podejmująca pracę, działalność gospodarczą, społeczną, służbę polityczną, robiącą karierę, ale zachowującą jednak wszystko to, co związane z kobiecością oraz wartościowymi i pięknymi.

Chanel nie mieści się zatem w kategoriach politycznej poprawności, jest elementem obcym w lewicowej, liberalnej, pogańskiej wizji „nowego wszechświatu”. Chciano by ją wyeliminować. Jednak fakt, że w dziedzinie mody, czy lepiej – kobiecego ubioru i stylu życia jest ona tym, kim Mozart czy Beethoven w muzyce poważnej, powoduje, że nie można całkowicie wyeliminować Coco Chanel z kultury i świadomości społecznej.

**Dziękuję bardzo za rozmowę.**

## ABC dobrego wyglądu

Porad dotyczących stylizacji udziela **Julita Wudarczyk**, stylistka i właścicielka pracowni stylizacji iDEOstyling: [www.stylizacja.biz](http://www.stylizacja.biz)

Dodatki stanowią uzupełnienie garderoby, nadając lub podkreślając nasz styl. Klasyczne proste dżinsy i niewyszukana czarna bluzka zmieniają zupełnie swój charakter w zależności od stylu dodatków z nimi skomponowanych, takich jak: torba, buty, biżuteria i szale.

Możemy stworzyć na tej samej bazie stroju zupełnie różne style, zakładając różne dodatki, np.:

**1. etniczny:** awangardowo-rzemkowe japońskie z koralkami, do tego drewniane czy kamienne korale oraz chusta w etnicznych kolorach i wzorach;

**2. połączenie stylu klasycznego i młodzieżowego:** eleganckie buty na wysokim obcasie, na sztywnym rurkach, kamyczki i delikatne perełki – w bardziej klasycznym stylu, a do tego duże szaty wykończone np. koronką;

**3. romantyczno-młodzieżowy:** bardzo kolorowe, zielono-różowe-

-pomarańczowe dodatki, balerinki z kokardką, na sztywnym obcasie i do tego materiałowa kolorowa torba.

Bazując na tym samym stroju, zmieniając detale, można w nieukończonosć tworzyć różne style. Dlatego tak ważne jest, by te dodatki posiadały, a kupując je, zwracać uwagę, czy pasują do naszego stylu. Nie tylko czy nam się podobają, czy mają ciekawy kolor, ale czy pasują do naszej palety kolorów, czy ją ewentualnie uzupełniają.

Ważne jest, aby mieć również pomysł na swój styl. Warto sprawdzić, czy do tych dodatków, które kupujemy, mamy pasujące buty, torebki, szal czy apaszkę. Jeżeli nie, to często potem te rzeczy zaledrają gdzieś w szafie i ich nie nosimy.

W tym sezonie, jeśli chodzi o kolorystykę, modne są wszystkie kolory tęczy – od ciepłej i zimnej palety.

Obecnie najmodniejsza kolory-

styka neutralna, tzn. pasująca do większości kolorów z palety, to brązy i szarości. Ponieważ są to kolory neutralne, miksuje się ze wszystkimi barwami. W tym sezonie panuje wielka dowolność kolorystyczna, każdy typ urody znajdzie coś dla siebie.

Jeżeli chodzi o dodatki, to cały czas modne są duże różnokolorowe torby, kreszowane, czyli zgniecione na stałe, szale we wszystkich kolorach tęczy oraz duże korale, wiszące długie kolczyki. Jeśli chodzi o buty, to w sklepach znajdziemy wszystkie style, kształty i wysokości obcasu, panuje tutaj wielka dowolność. Już kolejny sezon w modzie są buty białoszare, wyszywane cekinami, koralkami lub złotą nitką.

W tym roku odchodzi się już od panterek i stylu safari, modne jest to, co jest wielobarwne i kwieciste.

not. MMP



## Modne krawaty

W tym sezonie panowie noszą krawaty wąskie, wzorzyste – przede wszystkim w klasyczne paski o stonowanej kolorystyce, np. w odcięciach szarości, granatu w połączeniu z niebieskim i czarnym, ale także (tylko dla odważnych) można wybrać czerwień lub pomarańcz. Bardzo efektownie wyglądają pasy w kombinacji bieli z czernią. Obok pasków pojawią się także delikatne wzory geometryczne np. koła, romby, mozaiki, a nawet wzory kwiatowe.



FOT. REUTERS

## Miguel Ángel Martí García Nie mówimy o sobie

Nieustanne stawianie siebie w centrum rozmowy i mówienie o sobie samym (i swoich sprawach) – skłonność tak częsta – jest przejawem braku wychowania, gdyż uwidacznia tendencję do poddawania sobie osoby słuchającej, która z dobrego wychowania czuje się w obowiązku wysłuchiwania niekończących się relacji, co nie służy niczymu pozytywnemu, bo nawet mówiącemu nie przynosi ulgi.

Pomijanie w rozmowie zdarzeń bez znaczenia jest jasnym przejawem elegancji, która stara się wybierać najodpowiedniejsze i najbardziej interesujące tematy, takie, które przez swe bogactwo duchowe są w stanie

poruszyć duszę słuchającego.

Do takich rozmów konieczne są pomysły, a żeby je mieć, należy czytać, myśleć i rozważać, mieć zamiłowanie do kultury w jej różnorodnych przejawach. To kultura właśnie wydobywa nas z małego świata własnego ja i stawia wobec przestrzeni intelektualnych poszukiwań.

Narzekania, rzeczy banalne, krytyki i nieustanne aluzje personalne, utarte frazesy (zmęczenie, zimno, upał) to nie są tematy, na które osoba chcącą być elegancką może sobie pozwolić. Nieliczni jednak zdają sobie sprawę z tych szpecących nawyków.